

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Roman Dziczek (sprawozdawca)

Sędziowie: SA Marzanna Góral

SA Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska

Protokolant: sekretarz sądowy Marta Puskarska

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa partii politycznej (...)

przeciwko W. C. i (...) spółce akcyjnej w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 lipca 2016 r., sygn. akt XXIV C 1209/15

I. prostuje oczywistą niedokładność w zaskarżonym wyroku w zakresie oznaczenia strony powodowej, poprzez dodanie przed nazwą powódki „ (...)” wyrazów – „partia polityczna”, w odpowiedniej formie;

II. zmienia zaskarżony wyrok:

-.

- **w punkcie pierwszym w części w ten sposób, że:**

a) nakazuje pozwanemu W. C. złożenie oświadczenia następującej treści:

„Przeprosiny

Przepraszam partię polityczną (...) za bezprawne naruszenie jej dobrego imienia na łamach dziennika (...) w dniu 18 listopada 2015 r. oraz na portalu internetowym (...) w dniu 17 listopada 2015 r. poprzez bezprawne posłużenie się określeniem w Komentarzu sformułowaniem „Tak działa państwo mafijne.” dla oceny sposobu działania partii (...).

W. C.”,

b) nakazuje pozwanej (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. złożenie oświadczenia następującej treści:

„Przeprosiny

Przepraszam partię polityczną (...) za bezprawne naruszenie jej dobrego imienia na portalu internetowym (...) w dniu 17 listopada 2015 r. poprzez bezprawne posłużenie się określeniem „Mafijne państwo (...)” dla oceny sposobu działania partii (...).

(...) spółka akcyjna”;

c) pozwany wskazany w ppkt a dokona nakazanych mu przeprosin na własny koszt w formie ogłoszenia prasowego zatytułowanego (...) w dzienniku Gazeta (...) na stronie pierwszej, w wytłuszczonej wyraźnej ramce, z zachowaniem widocznego marginesu pomiędzy tekstem a ramką, na jednorodnym białym tle, czarną czcionką kroju A. o rozmiarze 14 pkt, natomiast słowo „przeprosiny” będzie sporządzone wytłuszczoną czcionką (bold) kroju A. o rozmiarze 18 pkt, umieszczone w odrębnym wersie od reszty oświadczenia, wyjustowane do środka, z zastosowaniem widocznego odstępu między wierszami oraz w formie ogłoszenia prasowego zatytułowanego (...) na portalu internetowym (...), w dziale Komentarze i Opinie, wyświetlanego na pierwszej pozycji pośród materiałów działu, nieprzerwanie przez 72 godziny, w wytłuszczonej, wyraźnej ramce, z zachowaniem widocznego marginesu pomiędzy tekstem a ramką, na jednorodnym białym tle, czarną czcionką kroju A. o rozmiarze 14 pkt, natomiast słowo „przeprosiny” będzie sporządzone wytłuszczoną czcionką (bold) kroju A. o rozmiarze 18 pkt, umieszczone w odrębnym wersie od reszty oświadczenia, wyjustowane do środka, z zastosowaniem widocznego odstępu między wierszami;

d) pozwany wskazany w ppkt b dokona nakazanych mu przeprosin na własny koszt w formie ogłoszenia prasowego zatytułowanego (...) na portalu internetowym (...), w dziale Komentarze i Opinie, wyświetlanego na pierwszej pozycji pośród materiałów działu, nieprzerwanie przez 72 godziny, w wytłuszczonej, wyraźnej ramce, z zachowaniem widocznego marginesu pomiędzy tekstem a ramką, na jednorodnym białym tle, czarną czcionką kroju A. o rozmiarze 14 pkt, natomiast słowo „przeprosiny” będzie sporządzone wytłuszczoną czcionką (bold) kroju A. o rozmiarze 18 pkt, umieszczone w odrębnym wersie od reszty oświadczenia, wyjustowane do środka, z zastosowaniem widocznego odstępu między wierszami;

-.

- w punkcie drugim w ten sposób, że znosi między stronami koszty postępowania;**

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Roman Dzięczek Marzanna Góral

Sygn. akt. I ACa 2078/16

UZASADNIENIE

Pozwem z 11 grudnia 2015 r. partia polityczna (...) (dalej (...)) wniosła o nakazanie pozwanemu W. C. i pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. złożenia oświadczeń o treści i formie szczegółowo wskazanej w pozwie oraz zasądzenie od każdego z pozwanych z osobna na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 17 listopada 2015 r. na portalu internetowym (...) został opublikowany materiał prasowy pt. (...) autorstwa W. C.. Podniosła, że następnie w dniu 18 listopada 2015 r. w dzienniku(...)

na jego pierwszej stronie został opublikowany artykuł (...) obok którego umieszczono rubrykę zatytułowaną (...), w której przedstawiono skróconą wersję materiału opublikowanego przez W. C. w dniu 17 listopada 2015 r. Zaznaczyła, że treść ww. publikacji narusza jej dobre imię poprzez użycie tytułu (...) oraz sformułowanie (...). Zdaniem powódki sformułowania te stanowią przyrównanie sposobu działania partii (...) do metod mafijnych, a więc przestępczych, mimo braku podstaw faktycznych dla wysnuć tak dalece idącego porównania o charakterze wartościującym. Wskazała, że takie działanie nie korzysta z ochrony, jaką prawo roztacza nad korzystaniem z wolności słowa. Podniosła, że obiektywnie doszło do naruszenia dobrego imienia powodowej partii. Zaznaczyła, że sposób formułowania opinii i ocen zdarzeń ma swoje granice, a autor publikacji przekroczył granice dozwolonej krytyki. (k.2-14)

W odpowiedzi na pozew złożonej 9 lutego 2016 r. pozwany W. C. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazał, że nie jest autorem tytułu artykułu zamieszczonego w serwisie (...). Zaznaczył, że sporne materiały powstały w obronie interesu społecznego, a ich istotą był publiczny dyskurs na temat środków i metod przedsięwziętych przez rządzącą partię. Zdaniem pozwanego funkcjonariusze i posłowie (...) sami używają bardzo ostrego języka, a zatem w sprawie znajduje zastosowanie zasada tzw. czystych rąk. (k.66-67)

W odpowiedzi na pozew z 19 lutego 2016 r. pozwana (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej - (...)) wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych. Motywując swoje stanowisko pozwana wskazała, że sporny materiał prasowy był komentarzem autorskim, co wynika z jego publicystycznej treści, w której zasygnalizowane fakty i polityczne realia stały się podstawą dla oceny zapatrywań wyrażonych przez dziennikarza komentującego wydarzenia i otaczającą go rzeczywistość. Podniosła, że przytoczone stwierdzenia nie dotyczą (...) a działania organów państwa. Powołała się także na zagwarantowaną w Konstytucji wolność słowa. Zaznaczyła, że w spornych publikacjach padły jedynie sformułowania ocenne, wartościujące, które nie podlegają w ogóle udowodnieniu na zasadzie prawda-falsz. Zdaniem pozwanej przedstawione w materiałach prasowych zdarzenia są zgodne z rzeczywistością, stanowiły dopuszczalną krytykę, której celem było działanie w obronie uzasadnionego interesu publicznego w postaci wysokich standardów państwa. Podkreśliła, że swoboda dziennikarska obejmuje możliwość posłużenia się w pewnym stopniu przesadą a nawet prowokacją, a osoby publiczne winny liczyć się z krytyką prasową przy czym granice tej krytyki są szersze niż w stosunku do osób prywatnych. Pozwana podniosła zarzut nadużycia prawa przez powódkę z uwagi na zasadę tzw. czystych rąk oraz zarzut nieadekwatności treści i formy żądanych oświadczeń.

W piśmie z 23 maja 2016 r. powódka rozszerzyła powództwo wnosząc dodatkowo o nakazanie pozwanej (...) S.A. usunięcia z zasobów portalu internetowego(...)materiału prasowego pt. (...)i zakazanie pozwanej publikacji w dowolnych środkach masowego przekazu tego artykułu, jak również rozpowszechniania materiału w jakikolwiek sposób. Ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia ww. żądań, wniosła o nakazanie pozwanej złożenia oświadczenia o treści i formie szczegółowo wskazanej w piśmie. Uzasadniając swoje stanowisko wskazała, że obiektywny stan naruszenia dóbr osobistych powódki trwa tak długo, jak długo inkryminowany artykuł jest dostępny. Zaznaczyła, że usunięcie skutków naruszenia w przedmiotowej sprawie jest możliwe wyłącznie za pomocą publicznych przeprosin, które trafią do jak najszerszego kręgu odbiorców. (k.120-125)

W toku postępowania strony podtrzymały w całości swoje stanowiska.

Wyrokiem z dnia 22 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz zasądził od (...) na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 377 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił następujący stan faktyczny:

(...) jest partią polityczną zarejestrowaną w ewidencji partii politycznych pod numerem(...). Obecnie urzędujący (...) przed wyborem na pełnione stanowisko był członkiem powodowej partii. M. K. (1) jest posłem (...), obecnie pełniącym funkcję (...). Polityk ten został nieprawomocnie skazany przez Sąd I instancji na karę pozbawienia wolności, ale Prezydent RP A. D. zastosował wobec niego prawo łaski.

(...) S.A. z siedzibą w W. jest wydawcą dziennika (...) oraz portalu internetowego (...).

W dniu 17 listopada 2015 r. na portalu (...) ukazał się artykuł autorstwa W. C. zatytułowany (...). W artykule pozwany poruszył kwestię mianowania M. K. (1) na ministra (...) procesu karnego w którym oskarżonym był M. K. (1) i sprawę jego ułaskawienia przez Prezydenta RP A. D. w trakcie trwania postępowania karnego. W artykule autor użył sformułowania(...). Było to poprzedzone między innymi stwierdzeniem „Dzień ten zaciąży nad całą prezydenturą A. D.. Pokazał on, że stawia ponad prawem siebie, kolegów i działaczy swojej partii. Służbom kierowanym przez K. dał zielone światło do nadużyć, sygnał, że wszystko im wolno, a sądów nie muszą się bać”.

Tytuł artykułu nie został sporządzony przez W. C. i przed jego publikacją nie został z nim skonsultowany. Pozwany po ukazaniu się tytułu nie wniósł jednak zastrzeżeń co do jego brzmienia. (dowód: wydruk k. 104-104v, zeznania pozwanego W. C. k. 164-166)

Następnie, w dniu 18 listopada 2015 r. na pierwszej stronie dziennika(...) ukazał się artykuł W. C. zatytułowany (...) dotyczący decyzji Prezydenta RP A. D. o ułaskawieniu M. K. (1). Obok artykułu w rubryce (...) znalazło się streszczenie materiału prasowego W. C. z 17 listopada 2015 r. Autor zakończył streszczenie sformułowaniem (...) (dowód: kserokopia k. 30, zeznania świadka P. S. k. 115-117, zeznania pozwanego W. C. k. 164-166)

Powyższy stan faktyczny był co do zasady pomiędzy stronami bezsporny. Ww. okoliczności Sąd ustalił na podstawie wskazanych dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, które nie były kwestionowane przez strony i które nie budziły wątpliwości Sądu.

Sąd oparł się również na zeznaniach świadka P. S. (k. 115-117) oraz pozwanego W. C. (k. 164-166). Zeznania ww. osób były logiczne, spójne, wzajemnie się uzupełniały i korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Dlatego też Sąd uznał je w całości za wiarygodne.

Sąd oddalił wnioski dowodowe strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań dodatkowych świadków i dołączenie akt postępowania dotyczących ułaskawienia M. K. (1). Niniejsza sprawa dotyczyła ochrony dóbr osobistych powódki w materiałach prasowych, a zatem dopuszczenie tych dowodów było zbędne z punktu widzenia jej rozstrzygnięcia.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie jest nieusprawiedliwione.

Pozwana (...) S.A. z siedzibą w W. jest wydawcą zarówno portalu(...), jak też dziennika (...), a W. C. jest autorem spornych materiałów prasowych, za wyjątkiem tytułu artykułu z 17 listopada 2015 r. Ewentualna odpowiedzialność pozwanych za naruszenie dóbr osobistych w opublikowanych materiałach prasowych wynika zatem z art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. z 1984. Nr 5 poz. 24 ze zm. dalej u.p.p.).

Stosownie do art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Powódka jest partią polityczną posiadającą osobowość prawną. Dlatego zastosowanie w sprawie znajdzie art. 43 k.c. zgodnie z którym przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Dobre imię osoby prawnej rozumiane jest jako dobre mniemanie innych osób o danym podmiocie prawa, w szczególności z uwagi na jego działalność. Z powyższego wynika, że w przypadku osób fizycznych ochronie podlega cześć (dobre imię i godność), w przypadku zaś osób prawnych odpowiednikiem czci jest dobra sława (renoma) osoby prawnej. Za naruszenie dobrego imienia osoby prawnej uznać należy te wypowiedzi, które w sposób nieuzasadniony zarzucają jej niewłaściwe postępowanie w prowadzonej przez nią działalności, wskutek czego zostaje ona narażona na utratę zaufania potrzebnego do funkcjonowania zgodnie z zakresem jej zadań (wyrok SA w Poznaniu z dnia 25 maja 2006 r., I ACa 1331/05, Lex nr 278397). Dokonując oceny czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy natomiast kierować się obiektywnymi kryteriami, uwzględniającymi odczucia ogółu i powszechnie przyjmowane

normy postępowania. Sąd Najwyższy wskazał bowiem, że „przy dokonywaniu oceny istotna jest obiektywna reakcja opinii publicznej” (wyrok SN z dnia 26 października 2001 r., V CKN 195/01, LEX nr 53107).

(...) wskazywała, że jej dobre imię zostało naruszone przez tytuł publikacji (...), która ukazała się 17 listopada 2015 r. na portalu internetowym (...), jak też poprzez zawarte ww. artykuły i w (...) opublikowanym w (...) z 18 listopada 2015 r. sformułowania (...)

Pozwani nie kwestionowali użycia ww. sformułowań w powołanych artykułach, ale podnosili, że ich działania nie były bezprawne, gdyż publikując sporne materiały działali w obronie uzasadnionego interesu publicznego, realizując prawo do swobody wypowiedzi. Ponadto podnosili, że publikacje te nie dotyczyły (...) lecz działania organów państwa, w szczególności Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sąd nie dopatrywał się naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci użytych zarówno w publikacji z 17 listopada 2015 r. jak też z 18 listopada 2015 r. zdań: (...). Już literalne brzmienie spornego sformułowania nie pozostawia wątpliwości, że nie może ono naruszać dóbr osobistych powódki gdyż jej nie dotyczy. Wprawdzie faktem powszechnie znanym jest, że w ostatnich wyborach (...) osiągnęła większość parlamentarną, a należący do niej politycy piastują czołowe urzędy w Rzeczypospolitej Polskiej, ale nie można uznać by powódka jako partia stanowiła „państwo” w powszechnym tego słowa znaczeniu. W myśl definicji zawartej w Słowniku języka polskiego „państwo” stanowi zorganizowaną politycznie społeczność zamieszkującą określone terytorium, mającą swój rząd i swoje prawa (...) Kontekst użytego sformułowania wskazuje na jego zastosowanie w odniesieniu do państwa, jako instytucji i nie może stanowić podstawy do udzielenia powódce ochrony prawnej. Stosując zatem obiektywne kryteria odbioru stwierdzić należy, że sporne zdania nie mogą naruszać dóbr osobistych powódki, skoro jej nie dotyczą. Stwierdzenie (...) jednoznacznie wskazuje, że ocena ta dotyczy działania samego państwa i jego organów w szczególności Prezydenta RP. Nie sposób przy tym powiązać tego sformułowania z działalnością powodowej partii, nawet w kontekście związków organów państwa z powódką. Takie rozumienie byłoby bowiem zbyt daleko idące, wykraczało poza ramy możliwej ochrony prawnej. Roszczenie o ochronę dóbr osobistych przysługuje bowiem jedynie osobie, której dobra zostały naruszone. Nie można zatem uznać, że zwrot który nie odnosi się do powodowej partii ani wprost do jej polityków, a dotyczy szerokiego pojęcia „państwa”, może naruszać jej dobra osobiste.

Nawet jednak, gdyby w kontekście użytego tytułu publikacji z 17 listopada 2015 r. wbrew powyższym rozważaniom, uznać, że tytuł artykułu z 17 listopada 2015 r. w połączeniu z ostatnim zdaniem tworzą całość i jako takie naruszają dobra osobiste powódki w postaci dobrego imienia, sama okoliczność ta nie przesądza jeszcze o odpowiedzialności pozwanych za dokonane naruszenie z powodu braku bezprawności ich działań. W tym zakresie zastosowanie znajdują przedstawione niżej rozważania w zakresie ocenego charakteru tych stwierdzeń jak i działania pozwanych w interesie publicznym.

Zdaniem Sądu, stosując obiektywne kryteria oceny, uwzględniając odczucia ogółu i powszechnie przyjmowane normy postępowania w społeczeństwie, uznać należy, że poprzez użycie sformułowania (...)w artykule z 17 listopada 2015 r. doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki.

Sposób sformułowania tytułu artykułu z 17 listopada 2015 r. ma dla powódki pejoratywny wydźwięk. Zawiera sugestię, że partia (...) prowadząc działalność polityczną nie przestrzega obowiązującego w Rzeczypospolitej prawa. Takie stwierdzenie faktycznie mogło narazić powódkę na utratę społecznego zaufania. (...) jest bowiem partią polityczną aktywnie prowadzącą swoją działalność, która oparta jest na poparciu społecznym i wiarygodności. Niezwykle ważne jest zatem dla niej zaufanie obywateli.

Jak wynika z definicji słownikowej „mafia” to organizacja przestępcza, mająca powiązania z władzami (Słownik języka polskiej - (...)) Organizacja przestępcza to natomiast zorganizowana grupa, działająca wspólnie w celu popełnienia przestępstw, czyli czynów zabronionych pod groźbą kary. Przy tym już samo użycie sformułowania ukazującego powódkę w negatywnym świetle stanowi podstawę do uznania, że w sprawie doszło do naruszenia jej dóbr osobistych.

Stwierdzenie, że w sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych nie skutkuje jednak automatycznie odpowiedzialnością sprawcy. W myśl art. 24 k.c. dla przyjęcia tej odpowiedzialności wymagane jest dodatkowo ustalenie bezprawności tego naruszenia. Bezprawność oznacza ujemną ocenę zachowania opartą na sprzeczności zachowania z szeroko pojętym porządkiem prawnym, a więc na sprzeczności z obowiązującymi przepisami ustawy, bądź regułami wynikającymi z zasad współżycia społecznego. Bezprawnym jest przy tym każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności je usprawiedliwiających. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; 2) wykonywanie prawa podmiotowego; 3) zgodę pokrzywdzonego; 4) działanie w ochronie uzasadnionego interesu.

Pozwani, na których w myśl art. 6 k.c. ciążył ciężar dowodu wykazania braku bezprawności działań, powoływali się w niniejszej sprawie na ostatni z ww. kontratypów. (...), tak samo jak W. C., wskazywała, że sporna publikacja stanowi realizację zasady swobody wypowiedzi, mieści się w granicach dopuszczalnej krytyki i stanowi wyłącznie opinię. Swoboda wyrażania poglądów i ocen może w konkretnych okolicznościach sprawy prowadzić do wniosku, że działanie osoby korzystającej z wolności słowa, nieprzekraczające jej granic, było dozwolone, a co za tym idzie naruszenie czci nie było bezprawne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, Legalis nr 644688).

Wolność słowa, w tym też wolność wyrażania opinii, znajduje swoją podstawę normatywną w art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997r. (Dz.U. z1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm. – dalej Konstytucja), jak też w przepisach międzynarodowych, w tym w art. 10 ust. 1 . Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności podpisanej w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 roku (Dz.U.1993.61.284 – dalej Konwencja). Jak wynika z przepisów Konwencji prawo do wolności wyrażania opinii obejmuje natomiast wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Konstytucja RP statuuje natomiast dodatkowo w art. 14 wolność prasy i innych środków społecznego przekazu. Zasada ta dookreślona została w art. 1 u.p.p. który stanowi, że prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. W ramach tej swobody wypowiedzi mieści się także prawo do krytyki , wskazane szczegółowo w art. 41 u.p.p. zgodnie z którym (...) publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań określonych w art. 1 i pozostaje pod ochroną prawa (...).

Tak szeroko określona swoboda wypowiedzi, stanowi w świetle orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podstawy pluralizmu, tolerancji i otwartości będące podwalinami demokratycznego społeczeństwa (por. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 18 września 2012 r. nr (...) w sprawie L.–M. przeciwko Polsce, Legalis nr 1069971 czy też wyrok

Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 24 lutego 2009 r. nr (...) w sprawie D. (...), Legalis nr 122512).

Korzystanie z ww. wolności może podlegać jednak takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej (tak art. 10 ust. 2 Konwencji). Jak wynika z powyższego ograniczeniem dla wolności wyrażania opinii jest m.in. nakaz respektowania ochrony dóbr osobistych, które w myśl art. 47 Konstytucji stanowią dobro normatywnie chronione. Żadne z tych praw nie ma nadrzędnego charakteru względem drugiego, a zatem w przypadku ich kolizji należy rozważyć w jakim zakresie podlegają one ograniczeniu, co wymaga analizy okoliczności konkretnej sprawy. Dla rozstrzygnięcia tego konfliktu należy rozważyć w danym przypadku czy działanie pozwanych mieściło się w granicach wolności wypowiedzi czy ją przekraczało, a co za tym idzie czy istniała podstawa do udzielenia ochrony prawnej.

Dla oceny, czy wypowiedź krytyczna mieści się w granicach chronionych zasadą wolności wypowiedzi konieczne jest jednak w pierwszej kolejności zakwalifikowanie jej jako wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi ocennej (opinii), gdyż determinuje to kryterium, którym będzie posługiwał się Sąd, w ramach badania czy miała ona bezprawny charakter. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 17 kwietnia 2008 roku, I CSK 543/07 (LEX nr 420917) „jeżeli w publikacji prasowej doszło do naruszenia dobra osobistego przez wypowiedzi o faktach, przewidziane w art. 24 k.c. domniemanie bezprawności działania sprawcy może zostać obalone przez wykazanie, że wypowiedzi te były prawdziwe, a ujawnienie prawdziwych faktów naruszających cudze dobro osobiste było uzasadnione ważnym interesem społecznym. [...] Jeżeli zaś doszło do naruszenia dóbr osobistych przez publikację w prasie opinii i innych wypowiedzi o charakterze ocenym, niepoddających się weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu, obalenie domniemania bezprawności działania dziennikarza może nastąpić przez wykazanie, że działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, a wyrażona ocena czy opinia została oparta na źródłach zebranych i wykorzystanych ze szczególną starannością, a więc źródłach wiarygodnych i dających podstawę do wyrażenia takiej oceny”.

Dla oceny charakteru spornego sformułowania istotne jest jednak odwołanie się do tekstu całej publikacji z 17 listopada 2015 r., gdyż tylko taka całościowa analiza umożliwi pełne zrozumienie intencji autora tytułu. Należy w tym zakresie wziąć pod uwagę okoliczność, że opatrzony nim artykuł ukazał się na portalu (...)w dziale (...). Już sam ten fakt wskazuje na naturę zamieszczonych w tej części portalu tekstów. Tytuł działu sugeruje niewątpliwie, że zawarte w nim publikacje zawierają elementy subiektywne, oceny i nie stanowią wypowiedzi czysto informacyjnych. Do takiego wniosku prowadzi również szczegółowa analiza treści całej publikacji z 17 listopada 2015r. Sposób formułowania zdań, jak również sam kontekst artykułu wskazują, że artykuł stanowi streszczenie bieżących wydarzeń politycznych, opatrzone jednak komentarzem autora i stanowiące ocenę podejmowanych przez rządzących decyzji. W. C. opisał bowiem konkretne zdarzenia polityczne w postaci wyboru M. K. (1) na ważne stanowisko państwowe oraz jego ułaskawienie i z tak opisanych zdarzeń wyciągnął własne wnioski. Artykuł stanowi komentarz i pewnego rodzaju polemikę z podejmowanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polski A. D. decyzjami. Biorąc zatem pod uwagę charakter i wydźwięk artykułu, jak również dział w którym został on umieszczony, nie sposób uznać, że jego tytuł (...) stanowi wypowiedź o faktach. Sporny tytuł jest pewnego rodzaju streszczenie tekstu W. C.. Autor tytułu zebrał bowiem w nim wyrażone przez W. C. opinie i połączył je w jedno zdanie. Determinuje to stwierdzenie, że sformułowanie (...) stanowi wypowiedź oceną a nie wypowiedź o faktach.

Uznanie spornego tytułu za ocenę implikuje sposób dalszego badania w niniejszej sprawie zaistnienia przesłanek wyłączających bezprawność działania pozwanych. Sąd Okręgowy oceniał, czy mając na względzie podnoszone przez (...) okoliczności, tj. działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz czy materiały, na których oparli się autorzy przygotowując artykuł i jego tytuł dawały podstawę do takiego wyrażenia oceny i czy ocena mieściła się w granicach chronionych prawem, tj. w granicach wolności wypowiedzi, a to oznacza, że musi być rzetelna i rzeczowa. Istotne jest zatem stwierdzenie czy sporna opinia posiada wystarczające oparcie faktograficzne, pozostaje w logicznym związku z konkretnymi zdarzeniami i nie wprowadza odbiorcy w błąd, pozwalając na wyrobienie sobie własnego poglądu na poruszany temat.

Sąd zwrócił uwagę na kontekst sytuacyjny i miejsce publikacji artykułu, którego dotyczy przedmiotowy tytuł; oceny nagłówek należało bowiem dokonywać łącznie z treścią związaną z nim publikacji.

Artykuł z 17 listopada 2015 r. opatrzony tytułem (...) został opublikowany na portalu (...)Dotyczył on kwestii wyboru M. K. (1) na stanowisko ministra (...)oraz ułaskawienia go przez Prezydenta RP A. D.. M. K. (1), tj. polityk powodowej partii, został w toku prowadzonego m.in. przeciwko niemu, postępowania karnego, uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów zabronionych i skazany na karę pozbawienia wolności. Już po wydaniu ww. wyroku, ale przed jego uprawomocnieniem, M. K. (1) został ułaskawiony przez Prezydenta RP A. D.. Obecnie urzędujący Prezydent RP był natomiast kandydatem na Prezydenta RP z ramienia powodowej partii. Fakty te były bezsporne pomiędzy stronami, a co więcej stanowiły informacje powszechnie znane, wiadome również Sądowi z urzędu (w myśl art. 228 k.p.c.).

Sąd pierwszej instancji zważył, że w dacie publikacji artykułu z 17 listopada 2015 r. wyrok skazujący M. K. (1) na karę pozbawienia wolności nie był jeszcze prawomocny. Jednak wobec wydania tego wyroku przez niezawisły Sąd, W. C. miał prawo przypuszczać, że polityk ten rzeczywiście dopuścił się zarzucanych mu czynów. W związku z powyższym wybór takiej osoby na stanowisko państwowe, z którym wiąże się większe wymagania co do nieskazitelnego charakteru, a następnie ulaskawienie przez Prezydenta RP, który stoi na straży Konstytucji, przed prawomocnym zakończeniem postępowania karnego, mogło budzić społeczne wątpliwości i zostać poddane krytycznej ocenie przez autora publikacji. Politycy opisani w spornym artykule mają niewątpliwie pośredni bądź bezpośredni związek z powodową partią i pełnią ważne funkcje publiczne.

Publikacja W. C. umieszczona na portalu (...)w dziale(...) stanowiła w ocenie Sądu dokonaną przez autora artykułu ocenę działań polityków należących lub powiązanych z powodową partią. Oprócz bowiem przytoczenia faktów, autor dokonał w niej analizy i oceny podjętych przez tych polityków decyzji w kontekście ich przynależności partyjnej, do czego autor miał prawo wobec dysponowania opisanymi wyżej informacjami. Ostre zwroty stylistyczne zawarte w publikacji mają w tym przypadku na celu zwrócenie uwagi czytelników na zachowania polityków, na podejmowane przez nich decyzje i powiązania pomiędzy nimi.

Powódka jest partią prowadzącą działalność publiczną. Podejmując ją świadomie i dobrowolnie (...) poddała się jednak pod osąd opinii publicznej. Margines dopuszczalnej krytyki działań powódki jest zatem szerszy niż w przypadku osób, które tej działalności nie prowadzą. Podmioty biorące udział w życiu publicznym, powinny liczyć się bowiem z ostrą a czasem nawet przesadzoną oceną swoich działań, a ich zachowania w społeczeństwie demokratycznym mogą być podstawą do formułowania wobec nich ocen krytycznych. Nie ulega przy tym wątpliwości, że działania związanych z daną partią polityków rozpatrywane są powszechnie w kategoriach działalności danej partii.

Za naruszający dobre imię powódki został uznany tytuł artykułu z 17 listopada 2015 r. Wskazał, że powszechnie dopuszcza się co do tytułów publikacji czy też nagłówek większy margines swobody, pozwalający na wyolbrzymienia, czy też uproszczenia przekazywanych za ich pomocą treści. Rolą tych tekstów jest bowiem zachęta czytelnika do zapoznania się z artykułem, ale i udzielenie czytelnikowi ogólnej informacji co do ich treści.

W kontekście spornej publikacji, zwrotu(...) nie należy rozumieć dosłownie. Jest to niewątpliwie ostry zwrot stylistyczny, który w niniejszej sprawie zmierzał do zwrócenia uwagi czytelnika na działania polityków powiązanych z powodową partią polityczną i ich stosunek do obowiązujących w państwie norm prawnych. Tytuł stanowi skrótowe przedstawienie treści publikacji W. C. i podsumowanie jego rozważań. Jest to sąd wartościujący, który swą ostrością koresponduje z treścią artykułu, wyraża ocenę działań tych polityków i wiąże się z zachowaniami, które mogły budzić wątpliwości oraz negatywne społeczne odczucia, a zdaniem autora naruszać podstawowe zasady demokratycznego państwa prawa. Zważyć bowiem należy na wagę problemu i zainteresowanie społeczne związane z okolicznościami wyboru M. K. (1) na ministra ds.(...), w kontekście postawionych mu zarzutów oraz następnie jego ulaskawienia. W ocenie Sądu nadany publikacji tytuł nie zmierzał do poniżenia krytykowanej powódki, ale do ochrony ważnych wartości w społeczeństwie demokratycznym. W. C. przedstawił w publikacji własną ocenę działalności polityków mających bezpośredni związek z powodową partią, a tytuł publikacji stanowił pewien skrót zawartych w artykule ocen, ich uproszczenie i pozostawał z nimi w faktycznym związku. W ocenie Sądu okoliczności przytoczone w publikacji mogły być podstawą do formułowania przez pozwanych takich ostrych ocen wartościujących.

Dziennikarze mają prawo wypowiedzania krytycznych uwag co do działań rządzących. Swoboda wypowiedzi nie ogranicza się przy tym do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają czy też oburzają (tak (...) m.in. w wyroku z 29 lutego 2000 r. F. B. przeciwko H., skarga nr (...)). Służy to niewątpliwie mobilizacji społeczeństwa do podjęcia debaty publicznej co do postaw krytykowanych osób publicznych. W związku z powyższym prawo do przedstawiania ujemnych ocen jest formą realizacji wolności prasy w myśl art. 1 u.p.p.

Biorąc pod uwagę miejsce i datę spornej publikacji, jej charakter i cel, zdaniem Sądu pierwszej instancji działanie pozwanych należało uznać za pozbawione bezprawności i zmierzające do ochrony interesu społecznego w postaci

wywołania debaty publicznej obejmujące istotne dla demokratycznego społeczeństwa problemy. W publikacji W. C. zostały przytoczone prawdziwe fakty, które dawały dziennikarzom postawę do sformułowania własnej oceny prezentowanych zdarzeń. Pozwani mogli swoje krytyczne oceny przedstawić w takiej formie w jakiej nastąpiło to w tych publikacjach, szczególnie w kontekście w jakim zostały one użyte. Nawet zatem stwierdzając, że sformułowania zawarte w przedmiotowych publikacjach były ostre, czy też przesadzone to zdaniem Sądu mieściły się w granicach prawa do krytyki. Zawarte w publikacjach stwierdzenia były jedynie krytycznymi ocenami dotyczącymi działań organów państwa, a pozwani wyrażając je korzystali z fundamentalnego w demokracji prawa do swobody wypowiedzi, działając w interesie publicznym wyrażającym się troską o działanie tych organów zgodnie z Konstytucją i ustanowionymi na jej podstawie prawami Rzeczypospolitej.

Powyższe stanowisko skutkowało oddaleniem powództwa w całości.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art.98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Od wyroku tego apelację wniosła powódka.

Zaskarżyła wyrok w całości zarzucając Sądowi pierwszej instancji:

- błąd w ustaleniach faktycznych co do tego, że sformułowanie „Tak nie działa państwo demokratyczne. (...) nie dotyczy powoda, podczas, gdy rzeczywistym desygnatem jest partia (...),

- naruszenie prawa materialnego – art. 24 § 1 k.c., art. 41 prawa prasowego oraz art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności poprzez ich wadliwą wykładnię i niezastosowanie w sprawie.

Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od każdego z pozwanych kosztów procesów według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja w swym zasadniczym zakresie, odnoszącym się do nakazania przeproszenia przez pozwanych powódki, jest usprawiedliwiona, chociaż w formie zmodyfikowanej (okrojonej) przez Sąd Apelacyjny, natomiast dalej idąca, nie ma usprawiedliwionych podstaw.

I. Na wstępie rozważań zgodzić należy się z powódką, że Sąd Okręgowy dokonał zbyt ogólnych ustaleń faktycznych i w konsekwencji tego wadliwie ustalił, że tekst, w którym znalazły się sformułowania objęte wywodzonym roszczeniem, nie dotyczy w istocie powódki. Sąd Apelacyjny, jako sąd merytoryczny uzupełnia te ustalenia w ten sposób, że odnotowuje, iż w tekście, którego dotyczy pozew znalazły się m.in. następujące sformułowania: „Od zwycięstwa (...) w wyborach parlamentarnych politycy tej partii i sam prezydent A. D. zaczęli wywierać nacisk na wymiar sprawiedliwości...”, „Już samo mianowanie przez (...) skazanego na trzy lata...”, „Powyborcza presja (...) na sądy...”, „Prezydent D. (...) wyeliminował w ogóle sąd z procesu wymierzania sprawiedliwości i ulaskawił K.”

Dopiero takie uzupełnienie wraz z przytoczonym tytułem odredakcyjnym (...), jest właściwym odtworzeniem stanu faktycznego, relewantnego w sprawie, dla potrzeb właściwej subsumpcji.

II. W tym poszerzonym stanie faktycznym, nie może budzić wątpliwości, że rzeczywistym podmiotem opisywanym przez dziennik(...), w tym jej wersję elektroniczną oraz pozwanego C., jest partia polityczna (...) i jej przedstawiciele w rządzie i na urzędzie Prezydenta RP. Powódka jest więc legitymowana czynnie, co w szczególności wynika z zastosowanego tytułu(...), a tekst właściwy jest niewątpliwą i jednoznaczną krytyką powódki.

W tak odkodowanym stanie faktycznym, nie można zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że użyte przez pozwanych sformułowania(...)oraz (...) nie jest bezprawne, albowiem mieści się w ramach dozwolonej krytyki w wykonaniu prasy, wobec podmiotu działającego w sferze publicznej.

Podzielając ogólne wywody Sądu Okręgowego dotyczące funkcji prasy i granic krytyki w demokratycznym państwie prawnym w stosunku do osób publicznych, w tym partii politycznych i ich przedstawicieli, czy w ogóle „rządzących”, przypomnieć należy zasadnicze reguły krytyki prasowej, ugruntowane zarówno w orzecznictwie sądów polskich, w tym Sądu Najwyższego, jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Jak podkreślił tutejszy Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 lutego 2016 r. (I ACa 735/15, sprawa M. p-ko J. Ś., niepubl.), bez wątpienia granice dopuszczalnej krytyki wobec osób publicznych mogą być szersze, a udzielana ochrona – słabsza (por. także uchwałę SN 7 sędziów z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005/7-8/114). W przypadku osób publicznych, węższy zakres ochrony to swoista cena, jaką ta kategoria osób płaci za swą szczególnie wyeksponowaną pozycję w społeczeństwie, które – ze zrozumiałych względów – ma prawo interesować się takimi osobami. Stwierdza się wręcz czasami, że jednostka – przez sam fakt bycia osobą publiczną – swoiście zaprasza inne osoby do swojego życia prywatnego (por. orzeczenie ETPCz z dnia 7 lutego 2012 r. w sprawie von H. przeciwko N. /2/).

W wyroku (...) z dnia 4 listopada 2014 r. (...), B. v. P., LEX nr 1532397) podkreślono, że wolność wypowiedzi, chroniona w art. 10 ust. 1 Konwencji (o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności), stanowi jeden z podstawowych fundamentów społeczeństwa demokratycznego i jeden z podstawowych warunków jego postępu i samorealizacji jednostki. Z zastrzeżeniem ustępu drugiego [art. 10 Konwencji] wolność wypowiedzi znajduje zastosowanie nie tylko do "informacji" i "poglądów", które są dobrze przyjmowane lub postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz także do tych wypowiedzi, które są obraźliwe, szokują lub przeszkadzają. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma "społeczeństwa demokratycznego". Na podstawie art. 10 ust. 2 Konwencji istnieje niewiele miejsca na wprowadzanie ograniczeń wypowiedzi politycznych lub debaty dotyczącej kwestii zainteresowania publicznego.

Trybunał wskazał, że kryterium dotyczące tego, czy ingerencja jest "niezbędna w demokratycznym społeczeństwie" wymaga od Trybunału rozstrzygnięcia, czy ingerencja odpowiadała "pilnej potrzebie społecznej" i czy "ograniczenie" jest zgodne z wolnością wypowiedzi chronioną w art. 10 Konwencji. I jakkolwiek art. 10 ust. 2 pozwala na ochronę dobrego imienia innych osób, czyli wszystkich osób (których wypowiedzi, publikacje dotyczą), w takich sytuacjach jednakże, wymogi ochrony muszą zostać zważone w stosunku do interesów otwartej dyskusji na tematy polityczne (społeczne).

Jednakże krytyka taka ma pewne granice, którymi są inne, równie ważne i chronione dobra. Może być dobitna, „ostra” – ale tylko wtedy, gdy jest rzeczowa i podjęta w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu. Wynika to notabene z treści art. 41 prawa prasowego.

Prawo do krytyki nie może być wykonywane w taki sposób, aby naruszało dobre imię lub cześć krytykowanego (por. wyrok SN z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00, Lex nr 81295). Nie sposób mówić o ochronie prawa do krytyki, gdy proporcje nie zostały zachowane, a krytyka przybiera formę bezpodstawnej i bezcelowej agresji, niszcząc standardy w debacie publicznej.

Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – dla zapewnienia „pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma społeczeństwa demokratycznego”, dopuszcza wprawdzie nawet wypowiedzi obrażające (por. wyroki ETPCz z dnia 19 lipca 2011 r. w sprawie P. U. przeciwko W.; z dnia 4 listopada 2014 r. w sprawie B. przeciwko P.), niemniej, o czym będzie mowa dalej, krytyka musi odnosić się do rzetelnie ustalonych faktów, musi być rzeczowa i w ramach niezbędnej potrzeby demokratycznego państwa.

Judykatura w Polsce, doświadczona totalitarnymi metodami walki politycznej okresu stalinowskiego oraz czasów stanu wojennego w Polsce, musi być jeszcze bardziej wyczulona na nadużywanie wolności słowa i wolności prasy, gdy „krytyka” w istocie nie służy debacie publicznej, ale niszczy ją, niszczy życie publiczne i „przeciwników politycznych”.

Z obiektywnej koncepcji dóbr osobistych jako pewnych wartości uznanych powszechnie w społeczeństwie i akceptowanych przez dany system prawny wynika, że dla oceny danej wypowiedzi relewantne są kryteria obiektywne,

nie zaś indywidualne i z natury rzeczy subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej. Jak trafnie wskazuje się w doktrynie, dobra osobiste nie dlatego podlegają ochronie, że dana osoba przywiązuje do nich subiektywnie doniosłe znaczenie, ale dlatego, że system prawny uznaje i aprobuje potrzebę ich ochrony.

O zniesławiającym charakterze wypowiedzi nie decyduje też jej skutek w postaci reakcji społeczeństwa (a właściwie osób w otoczeniu pokrzywdzonego), wyrażającej się zmianą w nastawieniu do niego. Chodzi wyłącznie o opinię społeczną znajdującą wyraz w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Należy zatem badać każdorazowo, czy określona wypowiedź mogła nie tylko u adresata, ale u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka wywołać negatywne oceny i odczucia (wyrok SN z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012/10/119).

Interpretacja wypowiedzi pozwanych dokonana przez Sąd Okręgowy była poprawna. Odwołanie się do mafii i działalności mafijnej, jest w istocie zarzutem działalności przestępczej szczególnie groźnej i godnej potępienia. Sąd ten poprawnie odtworzył treść znaczeniową użytych porównań; zresztą wszystkie słowniki zasadniczo jednolicie definiują to określenie: to zorganizowana grupa przestępcza o dużych wpływach, powiązana z osobami na różnych szczeblach władzy.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 czerwca 2017 r. (I CSK 603/16, sprawa J. S. – (...), nie publ.), oceniając bezprawność krytyki prasowej, należy badać, czy wypowiedź dziennikarska jest rzetelna, a przedstawienie materiału prasowego - choćby złożonego z jednostkowo prawdziwych informacji - w taki sposób, że jest on w swej wymowie, prawdziwy. Czy też, nie znajduje rzeczowego i rzetelnego powiązania z faktami, wywołuje mylne wyobrażenia i błędne, krzywdzące osądy, a w konsekwencji nie stanowi o rzetelnym jego wykorzystaniu (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2011 r., I CSK 33/11, nie publ.). Ochroną w ramach swobody wypowiedzi prasowej nie jest objęte działanie autora (redakcji), który przedstawia zachowania powódki w sposób nadmiernie skrótowy, uproszczony i jednostronny, w istotny sposób zniekształcając ich rzeczywisty wymiar i sens i przez to wprowadzając odbiorców w błąd (zob. odpowiednio także np. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 27 czerwca 2017 r. w sprawie M. B. i inni p.B. ze skargi nr (...), § 108).

III. W niniejszej sprawie pozwany autor i wydawca krytykują skorzystanie przez Prezydenta z prawa łaski wobec twórcy i pierwszego szefa (...) M. K. (1). Nie wskazują w tekście ani treści przepisu Konstytucji, który uprawnia do skorzystania przez Prezydenta z prawa łaski, ani wypowiedzi doktryny na tle zapisu konstytucyjnego, ani nie przeciwstawiają im odpowiednich przepisów w kodeksie postępowania karnego.

Redaktor C. w Komentarzu, poza ogólnymi i ogólnikowymi tezami o naciskach na wymiar sprawiedliwości (w istocie będących naturalnymi i normalnymi elementami krytyki czy niezadowolenia uczestników życia publicznego z zapadających wyroków) oraz po negatywnej ocenie mianowania M. K. na ministra do(...) mimo nieprawomocnego skazania, kończy swój tekst sformulowaniem: (...)

Tekst wydawcy na stronie internetowej idzie dalej. Tytuł brzmi: (...). W tekście zasadniczo nie ma nowości, poza przywołaniem treści z Komentarza.

Takiego sposobu przedstawienia, komentowania i krytykowania działań powódki, przez pryzmat „legalnej” decyzji Prezydenta o ułaskawieniu, nie można uznać za rzetelne i mieszczące się w granicach dozwolonej krytyki (por. art. 41 prawa prasowego). Wydawca i autor przekroczyli te granice, albowiem nie przedstawiając żadnych istotnych faktów – treści przepisu Konstytucji, k.p.k, wypowiedzi doktryny – i posługując się ogólnikowymi i niekonkretnymi, właściwymi dla partyjnej oceny działań przeciwnika politycznego, tezami o naciskach na sądy i wymiar sprawiedliwości, sformułowali jednoznaczną końcową tezę: (...) - to autor; a Wydawca i redaktor idą dalej, formułując tytuł -(...)

W realiach sprawy, użycie tych określeń naruszało dobre imię powódki, w opisie jej działań i nie usprawiedliwia takiej formy krytyki prasowej (nie pozbawia jej bezprawności) argument o działaniu w interesie publicznym.

Wyrażona ocena nie znajdowała oparcia w materiale i faktach; był to Komentarz w zakwestionowanych zdaniach, skrajnie subiektywny i obraźliwy dla powódki, nie służący debacie publicznej ale niszczący ją, sprowadzający rządzącą partię do organizacji przestępczej, na bazie faktów, które tak skrajnej oceny nie usprawiedliwiały.

Prerogatywa Prezydenta RP z art. 139 Konstytucji (Prezydent Rzeczypospolitej stosuje prawo łaski. Prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu) jest szeroka i zawiera tylko jeden wyjątek, którym bynajmniej nie jest prawomocny wyrok sądu karnego. W nauce prawa zwracano na to uwagę, m.in. profesor S. W. z (...) w K. w podręczniku (...) długo przed wybuchem sprawy K. pisał, że Prezydent może skorzystać z prawa łaski w każdej sprawie o przestępstwo i o wykroczenie, również jeszcze przed prawomocnym skazaniem. Jego zdaniem zatem dopuszczalne jest ulaskawienie w postaci abolicji indywidualnej – czyli umorzenia postępowania karnego przeciw ulaskawionemu – skoro konstytucja nie czyni tu żadnych restrykcji.

Dopiero późniejsza uchwała składu siedmiu sędziów SN z połowy 2017 r. zakwestionowała legitymację Prezydenta, co notabene jest przedmiotem dalszego procedowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w zakresie dopuszczalności takiej wykładni przepisów ustawy (k.p.k.), która pozwala ograniczyć kompetencję Prezydenta wynikającą z Konstytucji mocą wykładni przepisów ustawy, a tym samym wkracza w kompetencję zastrzeżoną dla Trybunału Konstytucyjnego.

Niezależnie od wyniku sporu prawnego w tym przedmiocie, a nawet uznając, że w debacie publicznej po precedensowej decyzji Prezydenta o ulaskawieniu z listopada 2015 r., możliwa była krytyczna i ostra krytyka prasy, w szczególności opozycyjnej do partii politycznej, która w owym czasie przejęła władzę po wygranych wyborach parlamentarnych, niemniej pozwani nie zawarli we wskazanym tekście rzetelnie przedstawionych faktów, która usprawiedliwiłaby tak obraźliwą, niszczącą debatę publiczną, a jednocześnie naruszającą dobre imię powódki, ocenę, wyrażoną jednoznacznie i kategorycznie. Nie ma tu żadnego „zniuansowania”, ale bezpośrednie przypisanie powódce, bez żadnych „usprawiedliwionych” podstaw, działania przestępczego w najgorszym wydaniu, pozbawiające w istocie powódkę i jej przedstawicieli legitymacji do sprawowania władzy w państwie. A powód takiej skrajnej oceny? Jest nim krytyka wyroków sądów i wyrażanie nadziei na sprawiedliwość w sądzie drugiej instancji. Można skonstatować – a cóż w tym złego lub niedopuszczalnego?; czy usprawiedliwia to porównywanie partii rządzącej i władzy przez nią wykonywanej w państwie do „państwa mafijnego”, czy „mafijnego państwa PiS”? (por. także nt. proporcji krytyki i rzetelności dziennikarskiej, która ją usprawiedliwia wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 20 maja 1999 r., w sprawie B. T. i S. p. N. ze skargi nr (...), § 63).

Wypowiedź (ocena) nie mająca oparcia w treści i faktach, przepisach prawa, podważająca standardy demokratycznego państwa prawnego poprzez przypisywanie przeciwnikowi cech podmiotu przestępczego, odbierająca mu w istocie legitymację do rządzenia (sprawowania władzy), nie może podlegać ochronie. Jest bezprawna i jako taka skutkuje odpowiedzialnością z art. 24 § 1 k.c.

IV. W świetle poczynionych ustaleń i oceny prawnej, która nie akceptuje uchylecia bezprawności Autora komentarza i Wydawcy w zakresie opisanym wyżej, zauważyć jednak należy, że zachodziły pewne różnice w odpowiedzialności każdego z nich. Wydawca naruszył dobro osobiste powódki sformułowaniem tytułu (...) i uczynił to tylko w wydaniu internetowym. Natomiast autor dopuścił się ekscesu naruszenia dobra osobistego powódki w zdaniu na końcu Komentarza:(...), w wydaniu papierowym i internetowym.

Za te delikty i tylko za działanie własne odpowiadają każdy z pozwanych osobno. Znalazło to wyraz w tekście przeprosin nakazanym każdemu z pozwanych, stosownie do jego naruszenia.

Poza tą korektą żądania przeprosin, także dalsze dwa zdania pozwu w tym zakresie były nieusprawiedliwione. Zdanie: „Oświadczam, że taka ocena nie znajduje podstaw w rzeczywistości, w związku z czym jest nieusprawiedliwiona” jest formą komentarza i zbędnego wyjaśniania motywów przeprosin, skoro sąd to stwierdził i nakazał właśnie dlatego dokonanie przeprosin za bezprawne posłużenie się wskazanymi ocenami. Z kolei nakaz „wyrażenia głębokiego ubolewania ...” zmierza do zbyt daleko idącego i niewspółmiernego „zadośćuczynienia” krzywdzie powódki, poprzez

narzuconą słowną ekspiację na krytycznym Autorze i Wydawcy. Zmierzałoby to do upokorzenia pozwanych w sytuacji, gdy dostatecznym jest przeproszenie za eksces niedopuszczalnej krytyki w realiach sprawy.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw, aby ograniczać pozwanych w ewentualnej krytyce nakazanych przeprosin i to zarówno wobec powódki, jak i sądu. Zakładać bowiem należy, że prasa demokratycznego państwa może w ramach debaty krytykować zarówno sąd, powódkę, jak i zapadające wyroki w tej i innych sprawach. Pozostaje mieć tylko nadzieję, że nie będzie to krytyka w postaci, której nie akceptuje ani orzecznictwo ETPCz, ani polskie sądy w ramach debaty publicznej, która musi szanować godność wszystkich podmiotów życia publicznego. Bez szacunku bowiem dla godności osoby i prawdy w życiu publicznym, standardy demokratyczne stają się atrapą państwa prawa, oderwaną od źródeł i wartości, które Konstytucja RP opisuje w Preambule, a którymi są: prawda, sprawiedliwość, dobro i piękno.

Nieadekwatne i nieproporcjonalne było także żądanie powódki, aby nakazać usunąć sporne materiały oraz zakazać ich rozpowszechniania.

To ostatecznie żądanie nie ma oparcia w faktach ustalonych w sprawie (brak wykazania prawdopodobieństwa, że powód będzie ponownie rozpowszechniał ten materiał). Z kolei nakaz usunięcia spornych materiałów prasowych z internetu jest nieadekwatnym i nieproporcjonalnym ograniczaniem domeny publicznej, albowiem dostateczne byłoby np. żądanie opatrzenia wszelkich wyświetleń tekstu stosowną wzmianką o treści wyroku sądu. Czyniłoby to zadość ochronie dobrego imienia powódki.

W judykaturze Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że sąd może kształtować treść oświadczenia przez ograniczenie jego zakresu, uściślenie czy wyeliminowanie określonych sformułowań, nadanie przejrzystości i poprawności pod względem językowym, ponieważ w ten sposób nadaje woli powoda określonej zakresem zgłoszonego żądania poprawną jurydycznie i merytorycznie formę. To sąd winien ostatecznie decydować o formie, miejscu, liczbie i sposobie publikacji oświadczeń o przeproszeniu, mając na uwadze okoliczności konkretnego przypadku oraz dążąc do zrównoważenia interesów pokrzywdzonego i pozwanego, aby nie stosować wobec niego nadmiernej i nieuzasadnionej okolicznościami danego przypadku, represji.

W tym kontekście, w pozostałym zakresie forma przeprosin w wydaniu papierowym i na portalu internetowym, miała postać odpowiednią, w tym co do miejsca publikacji i rozmiaru nakazanych przeprosin (wielkości czcionki tekstu i tytułu) oraz czasu wyświetlania (w przypadku wydania internetowego). Jest ona adekwatna do postaci naruszenia.

V. Z tych względów, na podstawie art. 386 § 1 i art. 385 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji. Sąd dokonał także sprostowania oczywistej niedokładności w opisie powoda, jako partii politycznej, na podstawie art. 350 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c.

Jako, że zakres udzielonej ochrony niemajątkowej został istotnie ograniczony, w szczególności w stosunku do poszerzonej wersji żądania, które zostało oddalone w całości (o nakazanie usunięcia i zaniechanie rozpowszechniania), a z drugiej strony mając na uwadze, że powódka jednak poniosła koszty sądowe; korzystając przy tym ze swobody sędziowskiej, aby orzeczenie o kosztach było wypadkową sprawiedliwego wyroku i nie niweczyło lub nie zakłócało dodatkowo jego merytorycznych skutków, na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd zniósł między stronami koszty procesu w obu instancjach.

SSA Katarzyna Jakubowska – Pogorzelska SSA Roman Dżiczek SSA Marzanna Góral